DEMOKRATA POLSKI.

Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

Dnia 6 marca 1847.

Adres Redakcyi à M. Thomas Krzyżanowski, 5, rue de Touraine St Germain, à Paris. Prenumeratę można także przesyłać do Centralizacyi pod adresem à M. Stacherski, 18, rue de Tournelles à Versailles Seine et Oise).

MNIEMANA KONSTYTUCYA PRUSKA.

Gazeta Pruska z 4 lutego r. b., ogłosiła patent królewski i dwa rozporządzenia ministeryalne z d. 3 t. m., wydane w celu utworzenia sejmu połączonego 8^miu^ prowincyj pruskich, — a zaraz nazajutrz, zamieściła urzędowy artykuł tłumaczący to postanowienie Króla Pruskiego i ducha tych rozporządzeń. Od kilku lat dzienniki niemieckie zapowiadały od czasu do czasu nadanie konstytucyi w państwie pruskiém; — naznaczały nawet miesiące i dnie w których ogłoszenie jéj miało nastąpić. Byłto jeden z tych środków, których rządy zagrożone niebezpieczeństwem, zwykły używać dla uspokojenia umysłów, uwodzenia dobrodusznych. Rozbój dokonany na Krakowie, a w nim uczestnictwo Króla pruskiego, wstrząsnęły całą Europę; Niemcy zadrżały na widok rozdartych traktatów przez trzy dwory północne; oburzenie i niespokojność z jednéj, obawa i nieufność z drugiéj strony, doszły do najwyższego stopnia. Dłuższe odwlekanie od tak dawna przyrzekanéj konstytucyi stało się niepodobném. Trzeba było nadto odwrócić uwagę publiczności od procesu wytoczonego Polakom Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Wśród takich tedy okoliczności zjawia się patent z d. 3go lutego.

Kiedy po klęskach poniesionych przez armię Napoleona, rozbite Prussy restaurować się zaczęły, spostrzeżono, iż ze starego składu, przez Fryderyka IIgo ustalonego państwa, pozostały tylko szczątki. Zaprowadzony Kodex francuzki w prowincyach nadreńskich, zniesione poddaństwo, rzucone wszędzie nasiona wyobrażeń rewolucyjnych, które zwycięzka armia francuzka zostawiła po sobie, podkopały do reszty walące się części. Dodajmy do tego, że podnoszący się na nowo rząd, stając bez armii, bez władz uorganizowanych, bez pieniędzy, w obec groźnego jeszcze nieprzyjaciela, musiał się odwołać do patryotyzmu mieszkańców, przemawiać w imie wyobrażeń politycznych, które już publicznie objawiać się zaczęły. I ztądto owe uroczyste przyrzeczenia rozmaitych praw i swobód, owe gwarancye zapewniające narodowi prawo rządzenia się według własnéj jego woli. Każde odezwanie się rządu w owym czasie, odznacza się mnóstwem podobnych obietnic, a wszystkie razem wzięte zapisane zostały w patencie 1815 r.

Z ustaniem niebezpieczeństwa, znikały zwolna obietnice rządu, i wszystkie te szumne słowa byłyby pewnie przebrzmiały bez najmniejszego skutku, gdyby skarb państwa w lepszym znajdował się stanie. Liczne należności za dostawy wojenne, przewidziany ogrom kosztów, które poświęcić wypadało na uorganizowanie odzyskanego kraju, postawienie siły zbrojnéj, wszystko to sprowadzało konieczność zaciągnienia ogromnéj pożyczki, która spaść miała na kraj wycięczony długą wojną. Dla zapobieżenia więc oburzeniu, które ztąd wyniknąćby mogło, Król pruski wydał prawo z d. 27 stycznia 1820 roku, dotyczące długów państwa, stanowiące wyraźnie, iż odtąd *bez zezwolenia zwołanych na ten cel stanów żadnéj nowéj pożyczki zaciągać mu nie wolno.*

Postanowienie to z 1820 r. i drugie z 1815, którém Fryderyk IIgi zrzekł się prawa podwyższania podatków bez zezwolenia stanów, odejmowały rządowi pruskiemu wszelki kredyt i możność zaciągnienia pożyczki. Ztąd wcześniéj czy późniéj Stany państwa zwołane być musiały, a patent z 3 lutego nie jest skutkiem liberalizmu Króla pruskiego, ale zupełnego *deficytu* w skarbie, konieczności zaciągnienia pożyczki i podwyższenia podatków na pokrycie rozchodów, których w skutek tajemnicy ściśle strzeżonéj oznaczyć trudno, ale które z pewnością o wiele przewyższają dochody państwa.

Ażeby ocenić prawdziwą wartość tak zwanéj konstytucyi pruskiéj z d. 3 lutego, należy rozpatrzyć prawa stanowiące sejmy prowincyonalne. Szczegółowy ich opis znajduje się w prawach z 4 czerwca 1823, z 27 marca 1824, w dekrecie z 19 lutego 1841, i rozporządzeniu z 30 czerwca 1842 r. Dotychczas, sejmy prowincyonalne były wyłączną reprezentacyą pojedynczych prowincyj państwa. Sejmy te, składały się z reprezentantów stanu rycerskiego, czyli właścicieli dóbr szlacheckich, z reprezentantów stanu wiejskiego i włościańskiego, czyli właścicieli gruntów wiejskich, od lat 10 w ich posiadaniu będących. Liczba ich miała się względem siebie rozmaicie; zależała od stosunku w jakim majątek tychże stanów, w różnych prowincyach odmiennie względem siebie zostawał. I tak: kiedy w Ks. Poznańskiém, zaczynając od stanu rycerskiego, stosunkowa liczba reprezentantów zstępowała porządkiem liczb 3, 2, 1, w innych prowincych stosunek ten zmieniał się odwrótnie. Ztąd wypa-

dało, że na sejmie Poznańskim mieli zawsze przewagę Polacy, a stąd znowu, że w tak ukonstytuowanym sejmie, interes narodowy Polski, miał zawsze zapewnioną reprezentacyę; tak dalece, że sejm w którym nawet zasiadali Niemcy, mógł większością upominać się o prawa i narodowość Polską. Oprócz reprezentantów tych trzech stanów, wchodziło jeszcze w skład sejmów prowincyonalnych kilka głosów ze stanu magnatów. Sejmy prowincyonalne zbierały się co dwa lata. Wolno im było podawać do tronu petycye w przedmiotach dotyczących wyłącznie prowincyi; kwestye ogólne państwa w zakres ich obrad nie wchodziły. Mimo to jednak, co dwa lata, wszystkie prawie sejmy prowincyonalne, podawały zażalenia i petycye domagające się, to ogólnéj ustawy państwa, to wolności druku, jawności obrad sejmowych, zabezpieczenia osobistéj wolności i t. p. Zwyczaj ten stawał się tém niebezpieczniejszym dla rządu, że idąc wbrew woli królewskiéj, zapowiadał zdobycie przemocą tych praw, których rząd dać dobrowolnie nie myślał. Termin takich sejmów przypadał właśnie na rok 1847. Umysły obudzone ostatniemi wypadkami w Polsce; oburzenie powszechne na przychylną Moskwie politykę dworu pruskiego, objawioną świeżo w gwałcie dokonanym na Rzeczypospolitéj Krakowskiéj; procesa zresztą wytoczone Polakom i samym nawet Prusakom nie dawały najmniejszéj wątpliwości, że tą razą silniejsze aniżeli kiedykolwiek podniosą się żądania. Wszystkie gazety pruskie przepełnione były w ostatnich czasach przepowiedniami tego rodzaju. W takim stanie rzeczy, patent z dnia 3 lutego postanowił co następuje :

Sejmy prowincyonalne pozostają nadal. Ile zas razy potrzeby państwa wymagać będą nowéj pożyczki, podwyższenia podatków, lub ustanowienia nowych, Król zwoła reprezentantów wszystkich stanów prowincyonalnych w jeden *Sejm połączony*; przełoży im ilość pożyczki, albo wysokość podatków do zatwierdzenia i nadania im przezto potrzebnéj gwarancyi. Komitet połączonych stanów będzie odtąd zwoływany peryodycznie, i trudnić się ma w zastępstwie sejmu rzeczami długów państwa dotyczącemi. Książętom z familii królewskiéj pełnoletnim, nadaje się prawo zasiadania i głosowania na sejmie; Król zastrzega sobie prawo nominowania takiéj liczby nowych familij z głosem dziedzicznym, jaką do stosownego powiększenia dziedzicznéj reprezentacyi tego stanu za potrzebne osądzi. Na pierwszym zaraz zebraniu, *Sejm połączony*, wyznaczy komissyę nadzorczą do administracyi długów państwa, złożoną z 8miu członków, po jednym z każdéj prowincyi. Komissya ta wybrana na lat sześć, kontrolować ma wszelkie czynności wydziału długów; przejrzy roczne rachunki wspólnie z Izbą obrachunkową, i przygotuje w téj mierze opinię, którą wniesie na sejm, lub na pierwsze zgromadzenie połączonego komitetu. Na przypadek zagrażającéj wojny albo już zaczętéj, komissya zastępuje sejm i stanowi o pożyczce; a król mocen jest nakładać podatki nadzwyczajne, bez odnoszenia się do sejmu. Tak sejm jak komissya, rozstrzyga wszystkie te kwestye prostą większością głosów.

Oprócz zatwierdzania pożyczek i podatków, patent z 3 lutego, żadnych innych praw sejmowi nie nadaje. W przedmiotach dotyczących prawodawstwa, rząd zasięga tylko zdania sejmu, lub w jego zastępstwie komitetu, jeżeli to za potrzebne osądzi. Budżet państwa przełożony zostanie sejmowi tylko dla *informacyi;* ale prawo roztrząsania wydatków nie służy mu; z *deficytu* więc jaki się okaże w rubryce *dochodu*, wnosić tylko będzie o ilości potrzebnéj pożyczki lub podatku.

Prawo podawania *petycyi* w przedmiotach ogólnych używane dotąd przez sejmy prowincyonalne, przechodzi teraz do sejmu połączonego. W tym przypadku *Sejm ogólny* dzieli się na dwie Izby : magnatów (Herren stand) złożoną z książąt familii królewskiéj, dawnych hrabiów, książąt Rzeszy Niemieckiéj i reprezentantów tych familij, którym król nadał już głos dziedziczny na sejmie, albo im nada jeszcze; i Izbę niższą, składającą się z reprezentantów trzech stanów innych: szlachty, mieszczan i włościan. Żadna prośba, żadne żądanie nie dojdzie do tronu, *dopóki 2/3 głosów tak w jednéj jako i drugiéj Izbie za sobą nie uzyska.* Stąd wynika, że 1/3 głosów dziedzicznych więcéj jeden, zniszczyć może decyzyę podwójnéj liczby magnatów i całéj Izby niższéj, choćby ta jednomyślnością zapadła. Tym sposobem, staje niepraktykowane w dziejach świata, *Liberum veto* mniejszości uprzywilejowanych, widocznie okazujące do czego się sprowadzają zamiary rządu pruskiego, na drodze przez lat tyle, tak rozgłośnie zapowiadanych politycznych przeobrażeń.

Tak więc patent z 3 lutego nie jest wcale *konstytucyą polityczną*, jakto zwolennikom rządu pruskiego podoba się utrzymywać, ale po prostu pretextem do nowych pożyczek i podatków, skutkiem *deficytu* skarbowego, a pod względem politycznym, nie jest koncessyą uczynioną opinii publicznéj, która w całéj mocy objawiać się poczynała, ale właśnie podejściem jéj i ujarzmieniem; jestto, jedném słowem, zawiedzenie obietnic danych w czasie krwawych wojen z Francyą i na kongresie Wiedeńskim, jeden tylko dowód więcéj oszustwa i złéj woli owych niby wielkomyślnych monarchów, a którzy jednéj cząstki z swoich nie ustępują przywłaszczeń. Patent 3 lutego, nie ogranicza w niczém samowładztwa Króla pruskiego, nie zmniejsza prerogatyw królewskich, nie nadaje Prussom żadnych praw politycznych, nie zaprowadza politycznéj jedności w kraju, nie stanowi narodowéj reprezentacyi, bo jak wyraził się Król pruski, *książęta niemieccy nie myśleli nigdy nadawać ludom swoim reprezentacyi, w nowoczesnym tego wyrazu znaczeniu, według prawideł i na wzór innych konstytucyj.* I w rzeczy saméj, kto do tego wyrazu *sejm*, przywiązuje pe-

wne znaczenie polityczne, kto pod tym wyrazem rozumie ciało roztrząsające i stanowiące zarazem, ciało z władzą prawodawczą, kontrolujące rząd, przepisujące mu postępowanie, zarządzające majątkiem publicznym, czuwające jedném słowem, nad losem narodu i nad tém wszystkiém, co wchodzi w zakres jego społecznego życia, ten w patencie z 3 lutego widzieć musi jedno tylko z tych postanowień, które rządy despotyczne wydają według upodobania, dla wzmocnienia swego absolutyzmu. Co do narodu, to aż nadto widoczne, że oprócz obarczenia się dobrowolnie coraz dolegliwszemi ciężarami, żadnego prawa nie nabył; ale owszem, stracił jedyną korzyść jaką miał w upominaniu się przez sejmy prowincyonalne o prawa mu należne. Każda odmówna odpowiedź króla, każdemu z 8^{miu} sejmów prowincyonalnych osobno wypowiadana, wywoływała oburzenie ludzi postępu, i sprawie wolności jednała coraz większą liczbę stronników. Król pruski umiał usunąć niebezpieczeństwo takiego położenia, w obec opinii publicznéj, umiał ją zepchnąć na cząstkę uprzywiliowanych, obradujących przy drzwiach zamkniętych i głosujących tajemnie. Pod tym też tylko względem, prawo z 3 lutego pozostanie na zawsze ciekawym dokumentem.

Ci, którzy utrzymują iż sejm ogólny przez odmówienie zasiłków pieniężnych rządowi pruskiemu, zmusi go z czasem do większych koncessyi, że na téj drodze Prussy przyjdą zwolna do zupełnéj reformy politycznéj, że zdobędą sobie prawa zgodniejsze z duchem czasu, zapominają, że w sejmie połączonym zasiądą w massie książęta krwi królewskiéj i mianowani przez króla reprezentanci ze stanu magnatów; że komissya z 8 członków złożona, zastępuje w pewnych razach sejm cały; że więc dość będzie dla rządu zyskać pięciu w komissyi członków, ażeby za ich pośrednictwem przeprowadzić to wszystko, co mu się tylko podoba. W takim składzie rzeczy, najlepsze chęci, najszlachetniejsze zamiary upaść muszą, i bezwątpienia nie jedno słowo przebrzmi i nie jeden sejm zejdzie, zanim najmniejsza myśl reformy zasłuży na uwagę rządu pruskiego.

SKŁADKA NA BRACI NOWO PRZYBYŁYCH DO EMIGRACYI.

LISTA SIEDEMNASTA.

Evreux. Członkowie Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, fr. 5.

Poitiers. Sochaczewski Piotr, fr. 1. — Staniewicz Sylwester, fr. 2. — Szuniewicz Feliks, fr. 1. — Wieczerski Marcin, c. 50. — Wilkoszewki Onufry, c. 50. — Zaczyński Lucyan, fr. 2. — Królikowski Kazimierz, fr. 1.

Avignon. Filipowski Tomasz, fr. 5. — Kłossowski Antoni, fr. 3. — Stobiecki Lucyan, fr. 5. — Piasecki Adam, fr. 3. — Piechocki Kasper, c. 50.

Chartres. Nielubowicz, fr. 5. — Mickanieski, fr. 5.

Caen. Krassowski, fr. 5.

Razem . . .	34	50
Summa z list poprzednich . .	2,050	95
Ogół . . .	2,085	45

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

— *Kraków*, d. 12 lutego. — W chwili obecnéj znajduje się jenerał Rüdiger, komendant wojsk rossyjskich zgromadzonych na granicy. Czyli jako osoba prywatna przybył na karnawał, lub też jako oficer rossyjski i dowódzca znacznego korpusu, niewiadomą jest rzeczą. Z Galicyi także znaczne wojska ciągną ku pruskiéj granicy, a nawet głoszą, że połowa naszéj silnéj załogi ruszy z armatami z miasta. W ogóle zdają się Austryacy obawiać jakiegoś niebezpiecznego wybuchu, ponieważ jenerał Castiglione wydał rozkaz, jak się dowiaduję z pewnego źródła, ażeby wojsko stojące tu garnizonem, każdéj chwili było w pogotowiu do marszu, i połowa tylko śpi w nocy, a oficerom i żołnierzom zalecono jak najściślejszą czujność i baczność w służbie. Dokąd to zamierza, nikt nie wie w mieście. — Pruska poczta jeszcze znajduje się w Krakowie, ale przysposabia się wkrótce do opuszczenia naszego miasta, co zapewne w miesiącu kwietniu nastąpi. (*Gaz. Poz.*)

— Od granic galicyjskich, d. 5 lutego. — W Krakowie nie ma być ani rządu gubernialnego, ani głównéj komendantury. Plan podzielenia Galicyi na dwie części, i zostawienia jednego gubernium we Lwowie, a osadzenia drugiego w Krakowie, został już całkiem zarzucony, i Kraków z całym swym okręgiem ma tworzyć tylko dwudziesty cyrkuł galicyjski. Jak słychać, rząd austryacki ma wejść w układy z Prussami, dla ustanowienia wspólnego obronnego systemu od wschodniéj granicy Niemiec, przyczém głównie ma chodzić o obwarowanie Wrocławia; a co do Krakowa, już poprzemierzano wzniosłości, na których mają być sypane wały. (*Gaz. Poz.*)

— *Wrocław*, d. 14 lutego. — Wrocławski korrespondent donosi gazecie Elberfeldskiéj, że massy wojsk rossyjskich zbierają się nad galicyjską i pruską granicą, a nawet spodziewają się gwardyj rossyjskich w Warszawie. Austrya uzbraja się także, jak o tém donoszą wiedeńscy korrespondenci; zakupuje bardzo wiele koni pod jazdę, a wiele pułków rusza od zachodu ku granicy galicyjskiéj. Prussy są znaglone do chwycenia się podobnych środków ostróżności. Zaręczają przeto, że i z Berlina wydano rozkazy, do postawienia na stopie wojennéj 2 i 5 korpusu armii, z których pierwszy znajduje się w Pomeranii, drugi w W. Księstwie Poznańskiém. Z Poznania wyjechał szef sztabu jeneralnego do Berlina. Trudno zrozumieć, co znaczą te zgromadzenia się wojsk na południu i północy Krakowa.

— *Wiedeń*, d. 12 lutego. - Kilku galicyjskich magnatów, a między tymi szczególniéj Karol Jabłonowski, bardzo czynnie zajmuje się wyrobieniem zmian w prawie o zaciągach i robociznie chłopów w Galicyi. — Trudno przewidzieć, czyli te zabiegi magnatów udadzą się w Wiedniu. Na przyszłego cywilnego i wojennego gubernatora Galicyi, przeznaczają księcia Windisch-Grätz, komenderującego jenerała w Czechach.

Przed kilku dniami przejeżdżał przez nasze miasto znany Tyssowski do Tryestu, gdzie przed udaniem się do Ameryki podpisze zobowiązanie się, że nie wróci nigdy do Europy.

Komissarz cesarski w Krakowie, hr. Deym, przybył tu przed kilku dniami. Przed wyjazdem odłożył wykonanie przepisów celnych i handlowych do dni 14.

— *Kraków*, 14 lutego. — W pierwszych dniach przeszłego tygodnia przyszło do bitwy pomiędzy kontrabandzistami pruskiemi a strażnikami austryackiemi niedaleko Kupna. Rossyjscy nadgraniczni strażnicy słysząc strzały, mieli się zbli-

żyć do bijących się, i co się zdaje do prawdy niepodobném, ująć się za kontrabandzistami. Ośmiu jednak schwytano i tu przyprowadzono. Jeden strażnik podobno zginął a kilku ranionych zostało; podobnie i kilku kontrabandzistów raniono.

Podobno na wiosnę otrzymamy nowy garnizon wojska, złożony z Węgrów, bo niemieckie pułki przenoszą do Węgier, gdzie od śmierci Palatyna ma się okazywać duch niespokojny.

— Piszą ze Lwowa pod d. 11 lutego co następuje: « Smutno u nas bardzo, ciągle slyszymy: tego przywieźli, tego wywieźli! Co tu się dzieje to przechodzi wszelkie wyobrażenie. Jeden z więźniów widząc się z matką i siostrą, uważał że Niemiec, który zawsze przy odwiedzinach musi być przytomny, nie zdjął czapki i był dla nich niegrzeczny; więc prosi go aby był uważniéjszym, Niemiec uderza za to w twarz naszego biedaka, więzień porywa krzesło i rzuca na niego; w tym wpadają siepacze i w oczach matki i siostry mordują na śmierć nieszczęsnego! Lwów nie pamięta tak smutnego karnawału jak tego roku; niektórzy, jeśli nie przez współczucie, to z bojaźni nie bawią się — Jeden jegomość był na publicznéj zabawie, gdy wychodził wytrzepali go porządnie studenci, tak że chory leży. W jednym polskim domu była zabawa, znowu nasi studenci powytłukali okna kamieniami, oblepianemi w papier, a na papierze groźna obietnica...

— *Z Tylży*, d. 4 lutego. — Podług nowych rozporządzeń w Rossyi, nie wolno chłopom wywozić zboża do kupców cudzoziemskich przez suchą granicę do Pruss. Wywóz ten, może nastąpić tylko na mocy deklaracyi kupców rossyjskich pierwszéj giełdy. To dało powód do pogłosek, że wywóz zboża z Rossyi całkiem zakazany. Nie zdaje się, aby nawet do podwyższenia cła przyjść miało, gdyż Rossya ma tego roku zboża dostatkiem. (*Gaz. Poz.*)

— W Lipsku, wyszło nakładem Wiganda, pismo o nowych stanach pruskich, pod tytułem: *Die neuen ständischen Gesetze Preussens vom 3 Februar* 1847 r., w formie otwartego listu do *Gazety Powszechnéj Pruskiéj*. Na list ten, odpowiada *Gazeta Pruska* w następujący sposób: w pismie tém autor uważa, że Patent z 3 lutego nietylko przyrzeczenia z 1815 nie dopełnia, ale nic nie zawiera coby dzisiejszemu duchowi czasu odpowiadało, i w ogóle nie widzi w nowem prawie żadnéj zmiany. Treścią i zamiarem tego pisma jest rozwiązać pytanie: czyli połączony Sejm może się uznać za zgromadzenie walne, a ztąd czy mu służy prawo rozpoczęcia swych czynności. Żałujemy dodaje taż Gazeta, że autor stanowisko swoje obrał po za prawem istniejącém, na polu nieprawném. Dla tego też nie możemy mu odpowiadać na kilka teoretycznych pytań, któreby zasługiwały na odpowiedź. (*Gaz. Poz.*)

— Połączony Sejm składa się obecnie z 617 członków, a mianowicie z 80 książąt, hrabiów i panów, a między tymi 10 książąt z domu królewskiego, 231 deputowanych stanu rycerskiego, 182 deputowanych miast i 124 deputowanych gmin wiejskich. (*Gaz. Poz.*)

— *Merkury Szwabski* z dnia 27 lutego podaje następujące szczegóły o nabożeństwie odbytém w Poznaniu za Babińskiego: Pomimo rozkazu władz cywilnych i kościelnych, we wszystkich prawie kościołach odbyło się nabożeństwo i exekwie za duszę Babińskiego. W kościele katedralnym wystawiony był katafalk a na nim zamieszczono napis: ANTONI BABIŃSKI CZŁONEK TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO ZGINĄŁ ZA WOLNOŚĆ POLSKI. Krucyfix, który Babiński na placu śmierci całował, uwieńczony laurami, leżał na katafalku, a laury te jako relikwie rozdawano między zgromadzonych. W czasie nabożeństwa kobiety spiewały Hymn ułożony przez jednę damę Polską. Donoszą dzienniki, że z tego powodu Rząd Pruski, nakazał śledztwo, i że już jednéj Polce pannie D...skiéj, rozkazał wyjechać z Poznania.

Wiadomość o zgonie *Tadeusza Krępowieckiego*, umieszczoną w przeszłym numerze pisma naszego, uzupełniamy doniesieniem, że dla opiekowania się wychowaniem dwóch osierociałych, małoletnich synów zmarłego, zawiązała się w Londynie: *Rada Opiekuńcza*, którą stosownie do woli zmarłego i postanowienia jego przyjaciół i spółwyznawców, składają Obb. *Oborski Ludwik*, *Worcell Stanisław*, *Wurka Michał*, *Orłowski Antoni*, *i Ręczyński Jerzy*. Rada ta, wydała do Emigracyi Polskiéj odezwę, zawzywającą do dobrowolnych składek, w celu zapobieżenia najpilniejszym potrzebom pozostałéj rodziny. Summa przez rok pierwszy płacona na utrzymanie sierot przy matce wynosić będzie miesięcznie szylingów 28, czyli franków 35. Wszelkie datki, czy to jednorazowe, czyli też z zobowiązaniem się miesięcznego ponowienia, przesyłane być mają (franko) na ręce kassyera rady, pułkownika *Oborskiego Ludwika* (6. *Bateman's Blin dings*, *Soho Square*. London.) Komu dogodniéj, składki te przesyłać może pod adresem redakcyi *Demokraty Polskiego* (*Mr. Thomas Krzyżanowski*, *rue de Touraine St. Germain 5 à Paris*), albo pod adresem Centralizacyi (*M. Stacherski*, *rue des Tournelles*, 18, *à Versailles*).

Znajduje się do nabycia w Redakcyi *Demokraty: La Démocratie Polonaise à l'Europe*, cena 50 c.

16 *Anniversaire de la Révolution de Pologne* célébré à Nantes, le 29 Novembre 1846 — cena 25 c.

Boże Słowa do Ludu Polskiego. — Cena fr. 2; dla emigracyi z przesyłką fr. 1, 25 c.

Essai Historique et Politique sur le Royanme de Pologne, 1815—1830, przez J.-N. Janowskiego. Cena fr. 2 c. 50.

Question Polonaise. — Lettre à M. le Comte de Montalembert, pair de France. 25 c.

29go *Listopada* — r. 1846. (Obchód Sekcyi Paryż Towarzystwa Demokratycznego Polskiego). 50 c.

Demokracya Polska do Europy, (Akt Centralizacyi Towarzystwa Demokratycznego Polskiego). 50 c.

Grzelachowski *v.* Bażyński Walenty zechce się zgłosić we własnym interesie do Smolikowskiego Andrzeja, mieszkającego w Paryżu rue de l'Est N. 19.

— W nocy z 27 na 29 stycznia b. r. umarł w Paryżu *Izydor Sobański*. Urodził się na Podolu we wsi Piątkowie 16go listopada 1796.

— Dnia 30 t. m. umarł w Paryżu *Stokowski*, były kapitan, mający lat około 50.

— Dnia 12 lutego 1847, umarł w Stenay (Meuse), *Ulkowski Franciszek*, były porucznik wojska Polskiego; miał lat 36, rodem z Poznańskiego.

W DRUKARNI L. MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.